

## Powstanie styczniowe 1863 fakty i kulisy

Po klęsce Rosji w wojnie krymskiej 1853 – 1856 r. wśród Polaków odżyły nadzieje na uzyskanie ustępstw caratu rosyjskiego w sprawie polskiej. Nowy car Aleksander II [1856 – 1881] początkowo złagodził kurs w sprawie polskiej, zgadzając się na utworzenie Towarzystwa Rolniczego. W 1858 roku zniósł stan wojenny w Królestwie Polskim, kazał złagodzić cenzurę, wskutek czego wydano niektóre dzieła Adama Mickiewicza, a także ogłosił amnestię dla skazanych emigrantów. Zaraz potem odnośnym dekretem oddał pocztę Królestwa Polskiego pod zarząd Rady Administracyjnej, wprowadzając tam język polski, który wprowadził także do wszystkich szkół na całej Litwie. Były to już znaczące osiągnięcia, szczególnie dla Polaków na Litwie, ale oni myśląc, że car czyni te ustępstwa z powodu słabości Rosji po klęsce w wojnie krymskiej, marzyli już o niepodległości, a przynajmniej o autonomii politycznej, o czym w Petersburgu nie było nawet mowy. W 1859 roku delegaci kółek konspiracyjnych w Królestwie udali się do Paryża i na spotkaniu ze sławnym już generałem Ludwikiem Mierosławskim uzgodnili zasady przyszłego powstania. Kraj miał dostarczyć generałowi pieniędzy, a on miał zorganizować siły zbrojne i potem w powstaniu dowodzić nimi.

Pod wpływem tego w Warszawie młodzieżowe koła konspiracyjne zaczęły się jednoczyć i organizować manifestacje antyrosyjskie, jak 11 czerwca 1860 roku w związku z pogrzebem wdowy po słynnym obrońcy Warszawy z 1831 roku generale Józefie Sowińskim, czy 29 listopada 1860 roku w 30 rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Podniósł się nastrój patriotyczny, świętowane były rocznice antyrosyjskich zrywów, ogłoszono żałobę narodową; dobrowolnie zbierano biżuterię od kobiet na cel zakupu broni, wydając im w zamian żelazne obrączki. Obowiązywał czarny, żałobny strój kobiet. Zdarzało się, że podczas trwającego gdzieś bankietu nieznanymi osobnikami wnosili do sali zabaw trumnę, aby spłoszyć wesóły nastrój. Postawy akceptacji panowania rosyjskiego potępiano, nawołując do poświęceń całego narodu, gromadząc złoto i pieniądze na zakup broni palnej i artylerii.

Ciągle sytuację podgrzewały nasilające się manifestacje w Warszawie – 27 lutego 1861, gdzie poległo 5 manifestantów, których manifestacyjnie chowano 2 marca itd. Tymczasem władze rosyjskie szły na dalsze ustępstwa i w marcu 1861 roku przywróciły wiele polskich instytucji, zlikwidowanych przez cara Mikołaja I. Dyrektorem Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego został margrabia Aleksander Wielopolski, czołowy luminarz orientacji na Rosję, wierzący w dalsze ustępstwa caratu dla Polaków. Po manifestacji 8 kwietnia 1861 roku na Placu Zamkowym, podczas której zginęło kilkuset Polaków, w Warszawie ogłoszono stan wojenny. Powstał też Komitet Miejski Apolla Korzeniowskiego, który miał łączyć kółka konspiracyjne w jedną całość. Ukonstytuowała się Dyrekcja Białych z L. Kronenbergiem na czele, która działała na rzecz odłożenia powstania i walki o niepodległość na czas późniejszy. Powstałe wtedy ugrupowanie Czerwonych o poglądach radykalnych parło do powstania, zaś Koło Petersburskie, skupiające oficerów – Polaków w armii rosyjskiej z Zygmuntem Sierakowskim, nawiązało stosunki z konspiratorami warszawskimi. Jeden z nich Jarosław Dąbrowski wciągnął do powstania polskiego kilku oficerów rosyjskich, m.in. Andrzeja Potiebnę oraz spowodował podporządkowanie się Komitetu Miejskiego Komitetowi Centralnemu Narodowemu, grupującemu Czerwonych, dążących do podjęcia natychmiastowej walki z Rosjanami.

Jeszcze wtedy byli w Rosji ludzie pragnący uniknąć rozlewu krwi, jak brat cara Aleksandra II, wielki książę Konstanty [nie mylić z w. ks. Konstantym z powstania listopadowego 1831 r.], który w czerwcu 1862 został namiestnikiem Królestwa Polskiego. Jego zastępcą oraz naczelnikiem rządu cywilnego był Aleksander Wielopolski. W. ks. Konstanty znany z poglądów słowianofilskich opracował plan powołania państwa zachodniosłowiańskiego z ziem leżących na zachód od Wisły oraz z ziem czeskich, które Rosja zdobyłaby w spodziewanej i upragnionej przez słowianofilów, panslawistów i nacjonalistów wojnie z Austrią. Planował wiele ulg dla polskiego życia narodowego w Królestwie i na wschód od Bugu, ale u Polaków zasłużył jedynie na podjęcie zamachu na życie jego i Wielopolskiego. Zamach ten nie udał się, ale w. ks. Konstanty musiał zrezygnować ze swoich propolskich koncepcji oraz został odwołany do Petersburga.

Jarosław Dąbrowski rzucił hasło wybuchu powstania, ale niebawem został aresztowany i wywieziony na Syberię, skąd podjął bardzo ryzykowną i brawurową ucieczkę, wskutek czego trafił w końcu do Francji, gdzie w 1871 roku został wodzem naczelnym Komuny Paryskiej. 3 stycznia 1863 roku Komitet Centralny postanowił rozpocząć powstanie, którego termin wyznacza na 22 stycznia i mianuje gen. Ludwika Mierosławskiego wodzem naczelnym. Tymczasem Wielopolski - zawzięty wróg powstania i zarazem zwolennik postawy ugodowej i uzyskania ustępstw Rosji drogą pokojową, chcąc nie dopuścić do walk, na noc z 14 na 15 stycznia 1863 roku ogłosił brankę, czyli pobór młodych Polaków do wojska rosyjskiego. Liczył, że pozbawi powstanie zaplecza i młodzieży i że powstanie w naturalny sposób ucichnie, nie wybuchnie. Ale młodzi

mężczyźni uciekli do lasów i zaczęli tam tworzyć zbrojne oddziały powstańcze, z czego wynika, że Wielopolski przedobrzył i zamiast zahamować powstanie, tylko przyspieszył jego wybuch i determinację młodzieży.

22 stycznia 1863 roku Komitet Centralny ogłosił się Tymczasowym Rządem Narodowym i wydał manifest do narodu, wzywający do walki o niepodległość Polski. Znosił w nim wszelkie różnice pochodzenia, wiary i stanu, ogłaszając powszechną równość wobec prawa. Nadawał chłopom użytkowaną ziemię na wieczystą własność, a chłopom bezrolnym obiecał ziemię z dóbr narodowych. Styczeń 1863 roku, to początek walk powstańczych, charakteryzujących się ogromną przewagą 200 – tysięcznej, dobrze uzbrojonej i wyposażonej, posiadającej artylerię, armii rosyjskiej nad powstańcami, których przeciętnie walczyło około 30 tysięcy. Oddziały powstańcze były na ogół źle uzbrojone, powstańcy walczyli szablami, kosami, sztucerami, strzelbami myśliwskimi, mając przeciwko sobie dobrze uzbrojone i wyposażone w dobrą i nowoczesną broń, oddziały rosyjskie. Dlatego walki miały charakter nagłych napadów na mniejsze formacje Rosjan, a częściej ucieczek po lasach, chociaż były i zwycięstwa. Trzeba pamiętać, że już nie było regularnej armii polskiej i generalicji, jak w powstaniu 1831 roku, a powstańcy 1863 roku, to po prostu niewykszoleni cywile w krótkich półkozuszkach i każdy inaczej uzbrojony. Nie udało się zdobyć Płocka, gdzie miała być stolica powstania, jedynie na Podlasiu udało się odnieść parę mniejszych zwycięstw.

8 lutego 1863 r. Rosja i Prusy zawarły tzw. konwencję Alvenslebena, która dawała Rosjanom prawo ścigania powstańców nawet na terytorium Prus. Nie zmieniło wiele przybycie dyktatora Mierosławskiego na Kujawy. Został on pokonany wraz ze swoimi kosynierami przez Rosjan w dwu kolejnych bitwach: 19 lutego pod Krzywosądem i 21 lutego pod Nową Wsią, po czym ratując życie musiał uciekać za granicę. 4 marca 1863 r. Andrzej Potiebnia zginął w ataku na Rosjan pod Pieskową Skałą, ale udało się zwyciężyć Rosjan w starciach pod Małogoszczą i Grochowiskami. Zwycięzca w tych bitwach gen. Marian Langiewicz 11 marca 1863 roku w obozie pod Sosnowką ogłosił się dyktatorem powstania, ale już osiem dni później - 19 marca przyparty przez Rosjan do granicy austriackiej, przekroczył ją i został internowany przez Austriaków wraz z podległym mu wojskiem. Jednak walki wciąż trwały, na Litwie dowodzili Konstanty Kalinowski i Zygmunt Sierakowski, w Kaliskim – Stanisław Taczanowski i generalnie w polu walczyło wielu może niezupełnie przygotowanych do walki dowódców, ale za to bardzo ofiarnych i ideowych. 8 sierpnia 1863 roku powstańcy odnieśli zwycięstwo nad Rosjanami pod Żyrzynem w Lubelskim: carat w żaden sposób nie mógł stłumić powstania. Powstańcy zdołali nawet zakupić 2 statki w Anglii, które przez Bałtyk miały dopłynąć do Litwy i Kurlandii z bronią i zaopatrzeniem. Do walki szli ochotnicy z różnych krajów – ponad 150 Włochów z pułkownikiem Francesco Nullo, Francuzi, Niemcy, 5 Szwedów, Węgrzy, 100 Czechów i Słowaków, nieliczni poddani tureccy z Mołdawii i Wołoszczyzny i inni. Sprawa polska zyskała umiędzynarodowienie i miała spore poparcie za granicą Rosji. 13 kwietnia 1863 roku car Aleksander II wydał manifest, przyrzekający amnestię tym powstańcom, którzy złożą broń w ciągu miesiąca. Sytuacja caratu stała się skomplikowana, gdy 17 kwietnia 1863 r. Francja, Anglia i Austria wystosowały do Petersburga noty, żądające zmiany polityki rosyjskiej w Polsce, a nieco później 11 czerwca kolejne noty, żądając amnestii dla powstańców oraz ustępstw dla Królestwa w granicach Konstytucji 1815 roku. W przeciwnym razie grożono wojną i już powszechnie mówiono o mającym nastąpić desancie francuskim w Kurlandii, na który szczególnie wśród powstańców na Litwie, a na Bałtyku pojawiały się okrety angielskie. Jednakże niezgoda Francji i Anglii w sprawie polskiej oraz niezdecydowanie Austrii, co do wystąpienia przeciw Rosji sprawę opóźniły, a potem całkowicie unicestwiły. Mimo to przez cały rok 1863 trwały walki nawet na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Powstańcom pod dowództwem Aleksandra Waszkiewicza udało się w śmiałej akcji zdobyć kasę rosyjskiego sztabu generalnego, ale już wkrótce powstańcy zaczęli ponosić klęski. Car odrzucił noty państw zachodnich, a oni nie wystąpili zbrojnie, Rosjanie pochycili i powiesili kilku przywódców powstania: Zygmunta Padlewskiego, Zygmunta Sierakowskiego i innych.

Na Litwie szalał słynny polakożerca, Michał Murawjow, zwany „Wieszatielem” i głoszący, że „najlepszy Polak, to powieszony Polak”. Księża polskich kazał porywać podczas nabożeństw w kościołach i tak jak stali w sutannach, kierował na zesłanie syberyjskie lub do Wiatki, gdzie masowo umierali z zimna. Sami Rosjanie określili go jako ludożercę. Powstańcom nie udało się zamach ani na Murawjowa, ani na hr. Berga, który rozprawiał się z powstaniem w Królestwie.

22 lipca 1863 roku odbył się wiec w obronie Polaków w Londynie, ale powstanie z wolna przygasło. Dopiero objęcie dyktatury przez Romualda Traugutta dnia 17 października 1863 r. zmieniło na pewien czas sytuację, ponieważ był on świetnym organizatorem. Zorganizował on pierwsze w dziejach Polski podziemne państwo; funkcjonowały normalne podziemne ministerstwa, urzędy powiatowe, gminne oraz zbierano systematycznie podatki i różne świadczenia na rzecz walki z Rosją. Powstanie znowu odżyło, gdy Traugutt wydał dekret w sprawie reorganizacji sił zbrojnych. Przekształcił on istniejące oddziały w regularne jednostki, a także zaczął szkolenie kadr dla przyszłych jednostek. Traugutt wyznaczył delegatów powiatowych do spraw uwłaszczenia chłopów oraz wydał przepisy wykonawcze w sprawie reformy. Jednak mimo iż urzędował pod przysłowiową latarnią, gdzie podobno najciemniej, czyli paręset metrów od warszawskiego garnizonu rosyjskiego, co na pewien czas stanowiło o jego nieuchwytności, to przez przypadek został schwytyany przez

policję carską. W nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 roku został ujęty przez żandarmów carskich. Wkrótce dołączyli do niego pochwyleni podobnie jak on czterej ministrowie rządu powstańczego. 5 sierpnia 1864 roku wszyscy oni zostali powieszani na stokach warszawskiej Cytadeli, przy obecnej tzw. Bramie Straceń, co stanowiło o definitywnym upadku powstania styczniowego. 19 grudnia 1864 r. aresztowany został i wkrótce stracony Aleksander Waszkowski, ostatni naczelnik Warszawy, a 24 maja 1865 roku w Sokołowie Podlaskim Rosjanie powiesili ostatniego dowódcę partyzantów na Podlasiu, księdza Stanisława Brzóske. Najdłużej walczone na Podlasiu, choć pojedyncze oddziały jeszcze przez pewien czas stawiały opór Rosjanom.

Powstaniu ostateczny cios zadało przeprowadzone przez carat uwłaszczenie chłopów na ziemiach polskich, ogłoszone 2 marca 1864 roku. Niektórzy chłopcy zaczęli nawet pomagać władzom rosyjskim w wychwytywaniu powstańców i stawianiu ich pod sądy rosyjskie. Powstanie to chociaż dysponujące słabymi siłami i przy braku fachowców od wojskowości trwało jednak dosyć długo i było niezwykle trudne dla Rosjan do stłumienia. Armia licząca 200 tysięcy ludzi, artylerię i liczne sotnie kozaków miała przez ponad rok dużo roboty, ponosząc często klęski. Wielu Rosjan zginęło. Nic też dziwnego, że po stłumieniu powstania styczniowego carat przystąpił do krwawej rozprawy z narodem polskim, zamieniając Królestwo Polskie na normalne gubernie rosyjskie i gruntownie rusyfikując ziemie polskie za Bugiem. Zmieniono polskie nazwy na rosyjskie, usunięto zewsząd język polski, dążąc do likwidacji polskości w ogóle, co się jednak całkowicie nie powiodło. Nieudolne, acz uporczywie podejmowane próby rusyfikacji młodzieży polskiej w rosyjskiej szkole znalazły swoje odzwierciedlenie w wielu utworach literackich, między innymi Wiktora Gomulickiego pt. „Wspomnienia niebieskiego mundurka”, czy Stefana Żeromskiego pt. „Szyfowe prace” oraz w wielu innych.